

# Mor W.A., Alter Ego

Pos&#322;uchaj &#321;ysy ten &#347;wiat jest tak u&#322;o&#380;ony  
&#379;e ka&#380;dy z nas ma dwie strony, kt&#oacute;re tworz&#261;  
Jedn&#261; osob&#281; Wiem &#321;yskacz, sam si&#281; o tym  
Wypowiedzie&#263; mog&#281;, ka&#380;dy idzie swoj&#261; &#347;cie  
Tak ale obie schodz&#261; si&#281; w t&#261; sam&#261; drog&#281;  
Jedn&#261; &#347;cie&#380;k&#261; id&#281; ja, a drug&#261; idz  
Ale kt&#oacute;ry z nas jest dobry, a kt&#oacute;ry z&#322;y

Powiedz mi To nie w tym sedno tkwi

Nie ma tu podzia&#322;u, musimy &#380;y&#263; w symbiozie

Bo kiedy jeden jest na wozie, drugi pod nim

By&#263; nie mo&#380;e Bo jedn&#261; ca&#322;o&#347;&#263; z

I nie daj Bo&#380;e, &#380;eby p&#281;k&#322;a ta wi&#281;&#37

Nas razem wi&#261;&#380;e I nie daj Bo&#380;e

&#379;eby p&#281;k&#322;a ta wi&#281;&#378;, kt&#oacute;ra nas r

Ref.:

Alter Ego, dotyczy ka&#380;dego

Nie pytaj dlaczego, wierz w siebie samego

Nie mam w&#261;tpliwo&#347;ci cienia, &#380;e dwa

Wcielenia to jeszcze nie schizofrenia

Ani ja&#378;ni rozdwojenie, tylko w r&#oacute;&#380;nych

Sytuacjach nastawienie czasem zmieniam

I s&#261;dz&#281; mniemam, &#380;e wyboru nie mam

Pomi&#281;dzy tymi stronami dwiema wtedy

Dzia&#322;a&#263; zaczyna instynkt i adrenalina

I to one decyduj&#261; o wszystkich moich czynach

Czasem chw&#281; takie chwile, a czasem

Je przeklinam, Ale to niczyja wina

Trzeba bra&#263; co przeznaczone, bo cho&#263;

Oddzielne s&#261;decyzje, to za drug&#261; stron&#281;

I tak odpowiedzialno&#347;&#263; bior&#281;, przed faktem

Dokonanym stoj&#281;, wsp&#oacute;lnie dzielimy

Rado&#347;ci i wszystkie niepokoje, bo to co jego

Jest i moje, to co jego jest i moje

Ref.

Pos&#322;uchaj &#321;ysy ten &#347;wiat jest tak posk&#322;adany

&#379;e czasem w&#322;asne ego rujnuje moje plany

Wiem &#321;yskacz to jak odruch, bezwarunkowy

Niekontrolowany

Nigdy nie przewidzisz nieprzewidzianej zmiany

Nie bywam przez to za&#322;amany, bo przecie&#380;

Ka&#380;de rany, s&#261; do wyleczenia, I prawie

Wszystkie b&#322;&#281;dy tak&#380;e s&#261; do naprawienia

A je&#347;li sam nie b&#281;d&#281; w stanie, to moje alter ego

Opatrzy moj&#261; ran&#281; Bo ka&#380;da z tych dw&#oacute;ch stron

Jest jednego losu panem, na zawsze z sob&#261; zwi&#261;zane

Osobowo&#347;ci jedna i druga cz&#281;&#347;&#263;

I nie daj Bo&#380;e, &#380;eby p&#281;k&#322;a ta wi&#281;&#37

Nas razem wi&#261;&#380;e, I nie daj Bo&#380;e

&#379;eby p&#281;k&#322;a ta wi&#281;&#378;, kt&#oacute;ra nas r